

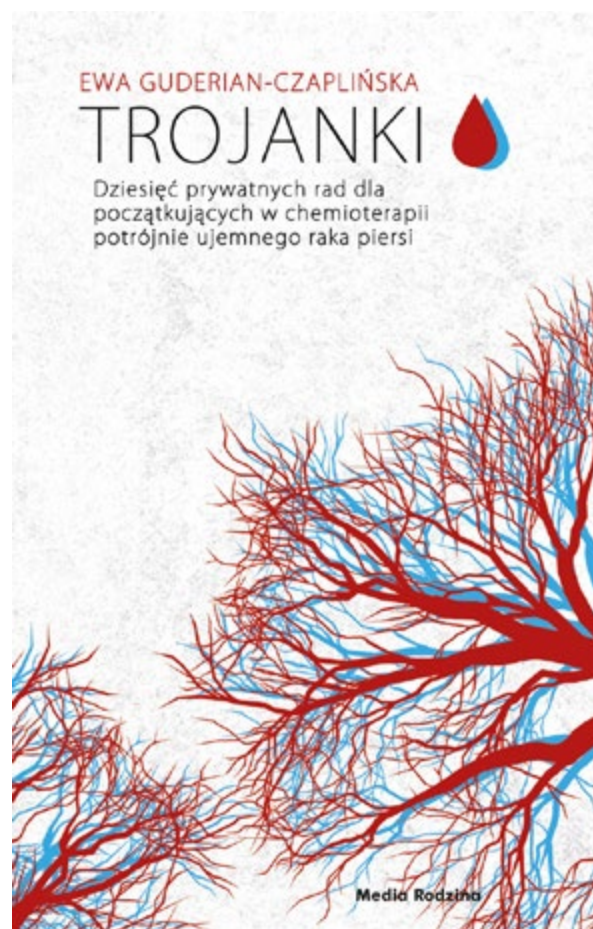
EWA GUDERIAN-CZAPLIŃSKA, *Trojanki. Dziesięć prywatnych rad dla początkujących w chemioterapii potrójnie ujemnego raka piersi*. Media Rodzina, Poznań 2020, s.135+1 nlb. ISBN 978-83-8008-736-1

Potrójnie receptorowo ujemny rak piersi jest nowotworem (a dokładniej zróżnicowaną grupą nowotworów) o bardzo dużym stopniu złośliwości i obciążonym wysoką śmiertelnością. Charakterystyczny dla tej choroby jest brak ekspresji receptorów estrogenowych (ER), progesteronowych (PR) i receptorów typu 2 ludzkiego naskórkowego czynnika wzrostu (HER2). Szacuje się, iż stanowi on około 15% wszystkich przypadków raka piersi, występuje częściej u kobiet poniżej 50 roku życia i wykazuje szybką progresję. Jeszcze do niedawna rokowanie w tej chorobie było złe; ostatnio jednak nowo stosowane leki (atezolizumab i nab-paklitaksel) pozwalają na ostrożny optymizm. Intensywne wieloośrodkowe badania trwają.

Autorka omawianej książki, Ewa Guderian-Czaplińska (1962-2020), była profesorem Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, uznaną znawczynią teatru antycznego i współczesnego, autorką wielu prac z tej dziedziny. Z opisywanym przez siebie schorzeniem zmagająca się od 2019 r. Doskonale władając piórem, niemal przez rok prowadziła osobistą historię choroby.

„Trojanki. Skojarzenia z Eurypidesem nieuniknione, ale nie idziemy w stronę tragedii, wręcz przeciwnie: przyjmujemy ten tytuł i nadajemy mu nowe, pozytywne znaczenie.” To zdanie, kończące pierwszy rozdział „Dwa słowa wyjaśnienia” bardzo trafnie określa stosunek autorki do własnej choroby i wręcz narzuca czytelnikowi (choć niekoniecznie czytelnikowi-lekarzowi) paramedyczne spojrzenie na tekst. Sam opis przebiegu choroby jest bardzo szczegółowy; poczynając od pierwszych objawów i dolegliwości, poprzez diagnostykę, leczenie i nieuchronny postęp procesu. Niebagatelną wartością narracji są nakładające się na treści medyczne opisy doznań emocjonalnych i ich osławiania, nastrojów, oczekiwań, dygresje.

Rozdział zatytułowany „Rady z korytarza (alfabet wspólnych doświadczeń)” to zapis przemyśleń, wskazówek i sugestii autorki kierowanych do pacjentek („siostr korytarzowych”) dotkniętych tym nowotworem. Niektóre z nich nie są pozbawione sarkazmu sprowokowanego niefrasobliwością chorych osób (kapitałna anegdota o perfumach – s.107-108). Jej uwagi są tym cenniejsze, że wynikają niemal wyłącznie z osobistych doświadczeń i doznań. Z lekarskiego punktu widzenia niektóre stwierdzenia, zwłaszcza dotyczące kwestii dietetycznych, można oceniać jako zbyt ortodoksyjne (*sapientia sat*) i nie należy przyjmować ich bezkrytycznie,



aczkolwiek nie wolno ich jednoznacznie negować, skoro wypływają one z przyjętej i konsekwentnie zachowywanej postawy autorki.

Kończący książkę rozdział „Krótki esej na koniec, czyli na początek” zawiera bardzo osobiste – choć nie pozbawione ironii i elementów optymizmu – rozważania o rzeczach ostatecznych. Zwraca uwagę określenie „super otwarcie”, zamykające uwagi o tym, że można po śmierci funkcjonować dalej wprawdzie początkowo w formie spopielonej i nieorganicznej, jako element wykorzystywany przez świat flory. Śmierć jest fenomenem uniwersalnym i z tego powodu wartym oswajania – tu w formie opisu drogi ku niej – niezależnie od przekonań filozoficznych lub religijnych. Obawa przed śmiercią bywa podświadoma, ale w rzeczy samej jest czymś irracjonalnym, nawet u pacjentów nieuleczalnie chorych. Wprawdzie sama profesja lekarska wręcz nakazuje podzielenie przekonania Seneki Młodszeo: „Post mortem nihil est”, ale wyrażona w tak subtelnej formie niezgoda autorki na powyższe katagoryczne stwierdzenie zasługuje na refleksję.[1]

Trzeba podkreślić, że całkowity dochód ze sprzedaży książki zostanie przekazany na rzecz Fundacji Rak'n'Roll.

Obowiązek recenzenta nakazuje postawić pytanie, czy przed edycją tekst został przeczytany i oceniony przez lekarza (najlepiej onkologa)? Opatrzanie relacji krótkim wstępem z informacją o samej chorobie i komentarzem (a może i w niektórych miejscach przypisaniami) byłoby wskazane.

W polskiej i światowej literaturze pamiętnikarskiej podobne zapisy nie są rzeczą niezwykłą. Fenomen ten pozwala zaryzykować stwierdzenie, że stopniowo tworzy się osobny, rzecz można hermetyczny podgatunek memuarystyki. Istnieje co najmniej kilkanaście podobnych wspomnień polskich pacjentów opisujących przebieg własnych schorzeń.[2] Ponadto bardzo wiele informacji – nie zawsze właściwie odczytanych i wykorzystanych – dotyczących problemów zdrowia, chorób, lekarzy i leczenia tkwi w dziennikach i materiałach epistolarnych (vide np. „Dzienniki” Stefana Żeromskiego i jego korespondencja). Ale nie jest rzeczą właściwą czynienie w tym miejscu jakichkolwiek porównań.

Ten fascynujący, bardzo osobisty tekst, poruszający szereg spraw niedostrzeganych, niedocenianych, a nawet bagatelizowanych, i to nie tylko przez pacjentów – co bardziej zrozumiałe, jako że często działa tu mechanizm wyparcia – ale i personel medyczny, polecić trzeba psychologom, onkologom, pracownikom hospicjów, rodzinom pacjentów.

Autopatografia niezwykła.

1. Lektura książki generuje wielokrotnie skojarzenia z zagadnieniami poruszonymi w pracy Antoniny Ostrowskiej „Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa”, Wyd. III uzupeł., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2005.

2. Ostatnio ukazała się relacja Darka Milewskiego „Mały wielki tydzień. Książka napisana jednym palcem”, Prószyński Media, Warszawa 2020, opisująca zmagania ze stwardnieniem zanikowym bocznym (ALS). Autor zmarł w roku edycji.

Włodzimierz Witczak